

*Maciej Błaszak*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Jak ocenić wartość polityka? Perspektywa mózgu wyborców**

Politycy stanowią grupę zawodową cieszącą się najniższym zaufaniem społecznym: w 2013 r., dziewięciu na dziesięciu Europejczyków krytycznie oceniło ich działania w sferze publicznej i postawy w życiu prywatnym<sup>1</sup>. Czerwona kartka pokazana przez wyborców może oznaczać zmianę oczekiwań co do standardów uprawiania polityki, które dotychczas akceptowały strategiczne oszustwo, permanentne budowanie układów i instrumentalne wykorzystanie posiadanych wpływów<sup>2</sup>. Tworzenie sieci społecznych relacji i formowanie taktycznych koalicji jest częścią naszej biologicznej natury, którą specjaliści od ewolucji nazwali *inteligencją makiaweliczną*<sup>3</sup>. Każdy z nas i każdy z naszych najbliższych zwierzęcych kuzynów uprawia na swój sposób politykę<sup>4</sup>, szukając sprzymierzeńców, identyfikując wrogów i przewidując ich kolejny, strategiczny ruch. Ocena przez wyborców instytucji politycznych pokazuje jednak, iż politycy powinni działać według wartości, pozostających w opozycji do sił, które inteligencję makiaweliczną wygenerowały. Parafrazując wczesnego Wittgensteina, można powiedzieć, iż polityka wspięła się po drabinie ewolucji, którą powinna następnie odrzucić.

Potrzebę wyjścia poza reguły myślenia adaptacyjnego nietrudno wyjaśnić i zilustrować. Moralność – tak wysoko ceniona w sferze publicznej – jest rodzajem biologicznego przystosowania, które umożliwiło czerpanie korzyści ze współpracy między niespokrewnionymi jednostkami. Problem współpracy dobrze ilustruje

---

<sup>1</sup> <http://www.rdtrustedbrands.com/> (data wejścia: 6 01 2014).

<sup>2</sup> L. Freedman, *Strategy. A History*, Oxford University Press, New York 2013, s. 3.

<sup>3</sup> R. Byrne, A. Whiten (eds.), *Machiavellian Intelligence: Social Expertise and the Evolution of Intellect in Monkeys, Apes and Humans*, Clarendon Press, Oxford 1988.

<sup>4</sup> F. De Waal, *Chimpanzee Politics*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1998.

eksperyment myślowy – oparty na historycznych realiach – zaproponowany przez Garretta Hardina w 1968 r. i znany jako „tragedia wspólnego pastwiska” (*the tragedy of the commons*)<sup>5</sup>: nieograniczony dostęp do ograniczonych dóbr publicznych – np. pastwisk w dawnej Anglii lub łowisk we współczesnym świecie – prowadzi do ich wyeksploatowania. Jeśli każdy człowiek będzie kierował się w życiu wyłącznie interesem własnym, zasoby naszej planety ulegną całkowitemu wyczerpaniu i stratę poniosą bez wyjątku wszyscy jej mieszkańcy. Zapobiec globalnej ekologicznej katastrofie mogą tylko te jednostki, które potrafią ponieść osobiste koszty dla dobra innych. Innymi słowy, stawianie my przed ja – będące istotą moralności – wyewoluowało nie dlatego, że jest miłe, sympatyczne i godne propagowania, lecz dlatego, iż zapewniło przewagę adaptacyjną grupom, które walczyły z innymi grupami o ograniczone zasoby plejstocenijskiego świata.

Poskromienie egoizmu ujawnia jednak tylko jedną, tę pozytywną, stronę moralności. Skoro moralność jest ewolucyjnym narzędziem rywalizacji międzygrupowej, umieszcza nie tylko my przed ja, lecz również my przed o n i<sup>6</sup>: mózgi plejstocenijskich przodków człowieka współczesnego wyewoluowały do współpracy wyłącznie w obrębie własnej grupy. Moralność nie mogła promować współpracy w szerszej perspektywie, ponieważ ewolucja jest procesem z natury rywalizacyjnym, mającym zapewnić przewagę przeżyciową i reprodukcyjną pewnym jednostkom kosztem innych.

Ta sama moralność, która umożliwia współpracę w obrębie grupy, podcina zatem współpracę między grupami, co stanowi jej drugą, negatywną stronę, widoczną zwłaszcza we współczesnym, zglobalizowanym świecie. W obrębie każdego „plemienia” – obojętnie czy jest nim naród, grupa wyznaniowa, wspólnota mieszkańców czy instytucja badawcza – związani jesteśmy określonymi ideałami moralnymi, które zabezpieczają nasz interes, kosztem interesu innych grup. Mimo, iż jakość życia w wytworzonym przez człowieka świecie różni się w tempie wykładniczym, nasza mentalność niewiele różni się od umysłów ludzi zamieszkujących epokę kamienia łupanego.

Można zatem sądzić, iż od polityka wyborcy będą oczekiwać p o s t a w m o r a l n y c h, pozwalających rozwiązywać nieporozumienia między jednostkami grupy, którą polityk reprezentuje oraz p o s t a w m e t a m o r a l n y c h<sup>7</sup>, pozwalających rozwiązywać nieporozumienia między grupami posiadającymi odmienne ideały moralne. W dalszej części artykułu zrekonstruujemy genezę moralności i określimy kształt jej neuronalnych korelatów, oraz zastanowimy się w jakich okolicznościach jednostka może „brać w nawias” interes własnej grupy i reprezentować dobro ogółu. Tekst zostanie dopełniony ewolucyjnymi

<sup>5</sup> G. Hardin, *The tragedy of the commons*, „Science”, 1968, 162, s. 1243-1248.

<sup>6</sup> J. Greene, *Moral Tribes*, The Penguin Press, New York 2013.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 15.

kryteriami oceny wartości polityka i społecznymi wskazówkami utrzymującymi wysokie moralne standardy jego działań.

## Geneza neuronalnych korelatów sumienia czyli moralność człowieka

Datowanie wykorzystujące zegar molekularny i kopalne szczątki homininów<sup>8</sup> sugeruje, iż ostatnie wspólne ogniwo człowieka i szympansa żyło około 7 milionów lat temu. Mimo, iż od tego czasu pojawiło się w linii homininów wiele wymarłych gatunków, których mózgi powiększyły swoją masę czterokrotnie, pozwalając przodkom człowieka zasiedlać nowe tereny i utrzymywać nad nimi kontrolę, organizacja społeczna pozostawała bardzo podobna przez pierwszych sześć i pół miliona lat. Począwszy od domniemanego *Sahelanthropus tchadensis*, o średniej masie mózgu 363 gramów, po „człowieka wyprostowanego” *Homo erectus*, o średniej masie mózgu 943 gramów<sup>9</sup>, homininy żyły w silnie zhierarchizowanych grupach, którym przewodził osobnik alfa<sup>10</sup>.

Przełom nastąpił pół miliona lat temu, wraz z pojawieniem się przodka neandertalczyków i ludzi współczesnych, zwanego *Homo heidelbergensis*. Gatunek ten nabył, na skutek działania doboru naturalnego, trzy innowacje ewolucyjne, dzięki którym diametralnej zmianie uległa struktura jego społecznej organizacji. Po pierwsze, jego przedstawiciele jako pierwsi zaczęli uwspólniać uwagę, która jest kluczowym warunkiem kumulatywności ludzkiej kultury<sup>11</sup>. Szympansy potrafią przychodzić z pomocą, jeśli wyzwaniem dla innego szympansa jest jakieś mechaniczne działanie, np. otwarcie drzwi<sup>12</sup>. Szympansy nie potrafią jednak pomóc jeśli deficytowym towarem jest informacja. Tylko dzieci – począwszy od 12 miesiąca życia – potrafią informować inne osoby poprzez wskazywanie palcem<sup>13</sup>.

Omawiana innowacja pojawiła się pół miliona lat temu, a jej konsekwencje są widoczne – między innym – w strategii łowieckiej *Homo heidelbergensis*. Polowania na dużą zwierzynę – mamuty i nosorożce włochate – miały w grupach tego hominina niezwykle skoordynowany przebieg, kończący się zapędzeniem

<sup>8</sup> Homininy obejmują człowieka współczesnego i wszystkie wymarłe gatunki, które poprzedzały *Homo sapiens* po oddzieleniu się od linii ewolucyjnej szympansov. Hominidy obejmują dodatkowo mały czelkoksztaltne.

<sup>9</sup> D. Lieberman, *The Evolution of the Human Head*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2011.

<sup>10</sup> M. Błaszak, *Ekotypy poznawcze człowieka. Przyczynek do kognitywistycznej teorii podmiotu*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2013.

<sup>11</sup> M. Tomasello, A. Kruger, H. Ratner, *Cultural learning*, “Behavioral and Brain Sciences”, 1993, 16, s. 459-552.

<sup>12</sup> F. Warneken et al., *Spontaneous altruism by chimpanzees and young children*, “PLoS Biology”, 2007, 5 (7), s. 1414-1420.

<sup>13</sup> M. Tomasello, M. Carpenter, U. Liszkowski, *A New Look at Infant Pointing*, “Child Development”, 2007, Vol. 78, No. 3, s. 705-722.

stada zwierząt na krawędź przepaści w którą spadały<sup>14</sup>. Koordynacja działań w grupie i podział pracy przy obróbce upolowanej zwierzyny zakładały zdolność skupienia się na tym samym celu, empatyzowania emocji innych i odczytywania ich intencji. Gesty i wskazania używane były w funkcji informacyjnej, a nie tylko rozkazującej.

Drugą innowacją z tego okresu była transformacja indeksowego języka społecznego w uniwersalny język symboliczny. Dla argumentu wiążącego początki symbolicznego języka z *Homo heidelbergensis*, kluczowe jest odkrycie tych samych dwóch substytucji aminokwasowych w produkcie białkowym genu FOXP2 neandertalczyka<sup>15</sup> i człowieka z jaskini Denisowa<sup>16</sup>, które różnią człowieka współczesnego od szympansa. Wspólny przodek neandertalczyka i człowieka z jaskini Denisowa, który musiał posiadać ten sam zmutowany gen FOXP2 co człowiek współczesny, żył między 370 a 450 tys. lat temu, czyli w czasach *Homo heidelbergensis*<sup>17</sup>.

Gen FOXP2 nie jest genem strukturalnym, lecz regulatorowym, który podlega ekspresji przede wszystkim w obwodach kora mózgowia/jądra podstawy (*basal ganglia*), kontrolujących aparat mowy człowieka<sup>18</sup>. Jego zmutowany wariant obecny po raz pierwszy u *Homo heidelbergensis*, zintensyfikował przepływ informacji w drogach neuronalnych między jądrami podstawy i korą mózgową, co w ostatecznym rozrachunku wygenerowało poznawczą i językową elastyczność współczesnego *Homo sapiens*.

Trzecią, i kluczową, innowacją było wytwarzanie włóczni i oszczepów, a więc broni rażenia na odległość. W kopalni węgla w Schöningen w Niemczech, znaleziono trzy drewniane oszczepy datowane na 400 tys. lat<sup>19</sup>. Pojawienie się włóczni i oszczepów przesunęło ośrodek dowodzenia w stadzie, z dominującego osobnika alfa i jego koalicjantów na wszystkich członków grupy. Skoro każdy mógł zabić dominanta z pewnej odległości, jego siła i koalicyjny spryt przestały odgrywać decydującą rolę w rozstrzyganiu sporów, dostępie do samic czy podziale pożywienia. Jeśli na to nałożymy podzielanie uwagi na tym samym zdarzeniu, połączone z jego językową oceną, otrzymujemy na wskroś współczesny model grupy zmuszającej poszczególnych członków do powstrzymanie się przed egoistycznymi zakusami. Samokontrola wymuszana była

<sup>14</sup> R. Boyd, J. Silk, *How Humans Evolved*, W.W. Norton & Co., New York 2006, s. 345.

<sup>15</sup> J. Krause et al., *The derived FOXP2 variant of modern humans was shared with Neanderthals*, "Current Biology", 2007, vol. 17, s. 1908-1912.

<sup>16</sup> M. Meyer et al., *A High-Coverage Genome Sequence from an Archaic Denisovan Individual*, "Science", 2012, vol. 338, s. 222-226.

<sup>17</sup> R. Green et al., *A draft sequence of the Neanderthal genome*, "Science", 2010, vol. 328, s. 710-722.

<sup>18</sup> Ph. Lieberman, *Unpredictable species*, Princeton University Press, Princeton, NJ 2013.

<sup>19</sup> R. Boyd, J. Silk, *op. cit.*, s. 345.

systemem kar, od publicznego wyśmiewania, przez społeczny ostracyzm, po fizyczne unicestwienie<sup>20</sup>.

Dobór społeczny skierowany przeciwko społecznym dewiantom wpływał na ich wartość przystosowawczą, obniżając prawdopodobieństwo powielenia własnych genów. Zdaniem Christophera Boehma, początkiem ewolucji sumienia było kształtowanie puli genowej homininów sprzed pół miliona lat za pomocą społecznych preferencji grupy<sup>21</sup>. Tym samym, intencje jednostek bezwiednie kształtowały genotypy kolejnych pokoleń, wprowadzając do ewolucji element ukierunkowania w stronę coraz silniejszego rozwoju zmysłu moralnego. Skłonność do zachowań altruistycznych zaczęła być w cenie.

Jakie moduły tworzyły sumienie naszych plejstocenijskich przodków, którzy przekazali je nam w biologicznym spadku?<sup>22</sup> Zdaniem Jonathana Haidta było ich sześć, a każdy z nich był przystosowaniem do wyzwań życia społecznego sprzed kilkuset tysięcy lat<sup>23</sup>. Pierwszym modułem jest o p i e k a (*care*). Dzięki posiadaniu wyspecjalizowanej sieci neuronalnej odpowiedzialnej za ochronę niesamodzielnego przez długie lata potomstwa, nasi przodkowie automatycznie reagowali na cierpienie, stres i potrzeby wyrażone w zachowaniu dzieci. Emocja, która związana jest z wartością opieki to w s p ó ł c z u c i e . Dzisiejsze bodźce uruchamiające treść tego modułu, to – poza widokiem dzieci – obraz młodych zwierząt, którym zadaje się ból (np. zabijanych młodych fok) lub dziecięcych kreskówek, których bohaterowie są kumulacją cech neotenicznego człowieka (duża głowa, duże oczy, mały zadarty nos, itd.).

Drugim modułem jest s p r a w i e d l i w o ś ć (*fairness*). Jego treść pozwala zbierać korzyści z dwustronnego partnerstwa opartego na wzajemności. Pojawienie się sieci neuronalnej odpowiedzialnej za poczucie sprawiedliwości było ewolucyjną odpowiedzią na oszustwo i wszelkie formy społecznej manipulacji. Emocje towarzyszące tej wartości to z ł o ś ć , w d z i ę c z n o ś ć i p o c z u c i e w i n y . Współczesną sytuacją – poza biznesowym *fair play* – wyzwalającą treść modułu sprawiedliwości jest (nie)wierność małżeńska.

Trzecim modułem jest l o j a l n o ś ć (*loyalty*), niezbędna do tworzenia spójnych koalicji. Antagonizmy międzygrupowe, znane od zawsze, a badane systematycznie po raz pierwszy przez Muzafara Sherifa w latach 50. XX w., pokazały jak silne są zachowania plemienne wśród współczesnych ludzi. Zagrożenie płynące z zewnątrz, spaja grupę od środka. Dzisiejszym przejawem myślenia w kategoriach totemu są widowiska sportowe, zwłaszcza silnie interaktywne dyscypliny drużynowe, takie jak piłka nożna czy rugby. Emocjami towarzyszącymi

<sup>20</sup> J. Haidt, *The Righteous Mind*, Allen Lane, London 2012.

<sup>21</sup> Ch. Boehm, *Moral Origins*, Basic Books, New York 2012.

<sup>22</sup> Dyskusja nad strukturą sumienia w mózgu, którą zamieszczam w niniejszym artykule została pierwotnie przeprowadzona w: M. Błaszak, *op. cit.*

<sup>23</sup> J. Haidt, *op. cit.*

lojalności wobec zespołu sportowego, barw klubowych czy hymnu jest d u m a wynikająca z przynależności i w ś c i e k ł o ś ć skierowana na zdrajców<sup>24</sup>.

Czwartym modulem jest a u t o r y t e t (*authority*). U szympanów władza (*authority*) utrzymywana była siłą i sprytem, w istic makiawelicznym stylu. U ludzi autorytet (*authority*) jest poczuciem odpowiedzialności za utrzymanie porządku i sprawiedliwych reguł współżycia. Jak ważna jest to wartość w wielu kulturach, świadczą słowa jordańskiego taksówkarza pracującego legalnie w USA. Zapytany przez Haidta dlaczego planuje powrót do swojego ojczystego kraju po tym, jak urodził mu się syn, człowiek ten odpowiedział: *We'll return to Jordan because I never want to hear my son say 'fuck you' to me*<sup>25</sup>.

Obwody neuronalne implementujące wartość a u t o r y t e t u pojawiły się w odpowiedzi na oznaki dominacji wymuszające jakąś formę uległości i posłuszeństwa. Dzisiaj ów moduł uaktywnia się w relacjach z szefem lub profesjonalistą, wzbudzającym s z a c u n e k . Tej ostatniej emocji czasami towarzyszy s t r a c h .

Piątym modulem jest ś w i ę t o ś ć (*sanctity*), czyli podział na to, co dozwolone i na to, co zabronione. Mięso ludzkie jest podobno smaczne i pożywne, a więc z utylitarnego punktu widzenia, mogłoby stać się częścią naszego jadłospisu. Ktoś oczywiście musiałby być jego dobrowolnym dostawcą, ale jak pokazuje historia Armina Meiwesa i Bernda Brandesa<sup>26</sup>, nie byłoby to niewykonalne. Dlaczego zatem pewnych rzeczy nie zjemy, dlaczego uważamy je za nieczyste, niegodne nawet by ich dotknąć? Odpowiada za to wartość, której ewolucyjną genezą jest unikanie skażenia po to, by przeżyć. Jak wiemy, religijne rytuały Bliskiego Wschodu mają swoje głębokie uzasadnienie w kategoriach profilaktyki medycznej.

Pierwotnym bodźcem wyzwalającym świętość były odpadki, odchody i chorzy ludzie. Fizyczny kontakt z nimi, mógł mieć dla mieszkańców plejstocenskigo świata oplakane konsekwencje. Emocją, która towarzyszyła tej wartości, wówczas i teraz, było o b r z y d z e n i e . Dzisiaj skala bodźców wyzwalających reakcję natychmiastowego odrzucenia uległa poszerzeniu, chociażby o idee, takie jak rasizm i komunizm, które dla większości ludzi są nie tylko groźne, ale przede wszystkim zniesmaczające.

Ostatnim, szóstym modulem sumienia jest w o l n o ś ć (*liberty*). Wartość wolności jest istotą procesu, który doprowadził do ewolucji wszystkich sześciu modułów w okresie, w którym – parafrazując Marksa – w grupach *Homo heidelbergensis* nastąpiła dyktatura proletariatu. W rękach plejstocenskich homininów nie znalazły się co prawda środki produkcji, ale jak widzieliśmy, włócznie i oszczepy godnie je zastąpiły. Emocją towarzyszącą tej wartości jest

<sup>24</sup> Louis Figo, legendarny portugalski piłkarz, przeniósł się z FC Barcelona do odwiecznego rywala Realu Madryt. Podczas jednego z Gran Derbi, kibice Barcelony rzucili w Figo świńskim łbem.

<sup>25</sup> J. Haidt, *op. cit.*, s. 142; cytata proponuję pozostawić w wersji oryginalnej.

<sup>26</sup> pl.wikipedia.org/wiki/Armin\_Meiweis (wejście: 1 08 2013).

odmiana złości, która psychologowie nazywają *reakcją*: kiedy nam się zakazuje czegoś, jeszcze bardziej tego czegoś chcemy.

W egalitarnych grupach nastąpiło zagęszczenie norm, reguł i nieformalnych sankcji, z najcięższymi włącznie. Tylko ci, którzy potrafili poruszać się po tym świecie społecznego nadzoru, przeżyli i pozostawili po sobie potomstwo. Kulturowe praktyki i genotypy homininów koewoluowały, doprowadzając do pojawienia się sumienia, napędzającego reputację jednostki. Bez wątpienia jego częścią musiał być moduł wolności, od której cały proces znoszenia grupowej hierarchii – odziedziczonej po szympanсах – się zaczął. Potrzeba wolności napędzała proces, który Christopher Boehm nazwał *samo-domowieniem*<sup>27</sup>: hominidy zaczęły selektywnie, lecz nieintencjonalnie szukać partnerów seksualnych potrafiących pokojowo koegzystować z innymi w nowej rzeczywistości egalitarnego stada.

## Geneza projektowych korelatów sumienia czyli metamoralność człowieka

Sumienie – zlokalizowane w brzuszno-przyśrodkowej korze przedczołowej mózgu (*ventromedial prefrontal cortex – vmPFC*)<sup>28</sup> – jest konglomeratem wartości, których funkcjonalnym nośnikiem są stany emocjonalne: (1) współczucie dla opieki, (2) złość, wdzięczność i poczucie winy dla sprawiedliwości, (3) duma i wściekłość dla lojalności, (4) szacunek dla autorytetu, (5) obrzydzenie dla świętości i (6) reaktancja dla wolności. Emocje są zatem fundamentem moralności: badania z wykorzystaniem obciążenia poznawczego (*cognitive load*)<sup>29</sup> – np. zapamiętania ciągu cyfr – angażującego zasoby świadomego rozumowania, nie obniżają jakości i szybkości wydawania sądów moralnych („To jest obrzydliwe!”), co pokazuje, że ludzie automatycznie odrzucają daną sytuację, jako moralnie nie do przyjęcia, choć miewają problemy z uzasadnieniem odrzucenia. Sąd moralny i racje moralne to zupełnie dwie różne kompetencje mentalne, generowane przez odmienne partie mózgu.

Emocje budują sumienie na poziomie przeżyć człowieka i odpowiedzialne są za jego moralną ocenę rzeczywistości, gwarantującą mu odpowiednią reputację w obrębie własnej grupy. Ich jedyną wadą jest automatyczny charakter, pozwalający intuicyjnie postawić *my* przed *ja*, lecz również *my* przed *oni*. Dzięki sumieniu pozbywamy się do pewnego stopnia egoizmu i nabywamy do pewnego stopnia skłonności do stereotypizacji rzeczywistości społecznej. Poświęceniu

<sup>27</sup> J. Haidt, *op. cit.*, s. 172.

<sup>28</sup> M. Koenigs et al., *Damage to the prefrontal cortex increases utilitarian moral judgments*, „Nature”, 2007, vol. 446, s. 908-911.

<sup>29</sup> J. Greene et al., *Cognitive load selectively interferes with utilitarian moral judgment*, „Cognition”, 2008, vol. 107, s. 1144-1154.

dla grupy nieodłącznie towarzyszy strach przed obcymi, innymi, inaczej się zachowującymi.

Stereotypizacja była przystosowawczą cechą w plejstoceniowym świecie, w którym życie toczyło się w organizacjach plemiennych. W dobie Internetu jednak, jej dysfunkcjonalność jest aż nadto widoczna: wartości zaimplementowane w ludzkim mózgu i budujące sumienie człowieka nie pozwalają obiektywnie zdiagnozować problemów z którymi ludzie muszą się zmierzyć w XXI w., właśnie dlatego, że odbierane są na poziomie intuicyjnych i emocjonalnych przeżyć. Aby możliwa była obiektywna ocena rzeczywistości, wartości moralne rozpoznawane przeżyciowo jako „wewnętrzny głos” sumienia, muszą zostać zaimplementowane w przedmiotach tworzących otoczenie współczesnego człowieka i zostać przez niego rozpoznane jako istoty tych przedmiotów podczas ich użycia. Aby wyjaśnić ów proces – nazwany „recyklingiem kulturowym”<sup>30</sup> – należy odpowiedzieć na dwa pytania: (1) jak wartości mogły zostać zaimplementowane w artefaktach oraz (2) jakie stany mentalne wydobywają wartości z przedmiotów, będące istotami tych przedmiotów.

Tak, jak dla genety moralności kluczowy był okres sprzed pół miliona lat, tak dla genety metamoralności istotna była eksplozja kulturowa *Homo sapiens* sprzed 50 tysięcy lat. Wydarzenie to było – zdaniem Stevena Mithena<sup>31</sup> – rezultatem zintegrowania wiedzy, która dotychczas była izolowana w modułach inteligencji społecznej, technicznej, historii naturalnej i językowej. Przedstawiciele *Homo sapiens* sprzed 200 tys. lat nie byli pozbawieni inteligencji, lecz na pewno byli pozbawieni iskry twórczego geniuszu. Ta ostatnia wymaga umiejętności stosowania wiedzy poza obszarami jej adaptacyjnego przeznaczenia: technicznej – niekoniecznie do wyrobu narzędzi, czy społecznej – niekoniecznie do manipulowania innymi osobnikami w grupie. Forma i treść materialnego świata ludzi sprzed 50 tys. lat potwierdza płynność poznawczą ich umysłów, w obrębie których zostały zniesione informacyjne bariery między poszczególnymi inteligencjami szczegółowymi.

Wraz z eksplozją projektowania świata górnego plejstocenu, wyklarowaniu uległy wartości budujące sumienie człowieka. Aby zrozumieć jaki mechanizm za tym się krył, przywołajmy inny znany przykład z badań nad psychofizjologią widzenia barw. W latach 60. ubiegłego wieku Brent Berlin i Paul Kay wykazali, iż nazwy kolorów w różnych kulturach są grupowane przez ich użytkowników w tych miejscach karty kolorów Munsella, w których percepcja barw jest najbardziej stabilna<sup>32</sup>. W pierwszej kolejności są to obszary odpowiadające barwom podstawowym: błękitowi, zieleni, żółci i czerwieni. Ich nazwy są k a t e g o r i a m i n a t u r a l n y m i poznania, których opanowanie jest szybsze i łatwiejsze niż

---

<sup>30</sup> M. Błaszak, *op. cit.*

<sup>31</sup> S. Mithen, *The Prehistory of the Mind*, Thames and Hudson, London 1996.

<sup>32</sup> B. Berlin, P. Kay, *Basic Color Terms*, University of California Press, Berkeley 1969.



nazw odnoszących się do mniej stabilnego przedziału spektrum barw Munsella<sup>33</sup>, np. niebieskozielonego lub zielonożółtego. Czynnikiem decydującym o tym, że pewien sposób kategoryzacji spektrum barw jest bardziej naturalny od innych jest biologia widzenia barw przez system wzrokowy człowieka.

A więc nazwy barw mimo, iż mają różną postać w różnych językach, wszystkie odnoszą się do barw podstawowych w widmie barw Munsella. Informacja neuronalna, przetwarzana przez biologiczny aparat percepcyjny działa jak atraktor, przyciągający ewoluujące nazwy barw do pewnych długości fal świetlnych widma. Analogicznie, w procesie projektowania atraktorem przyciągającym formę i treść artefaktów do pewnych wartości moralnych jest informacja neuronalna przetwarzana przez moduły tworzące sumienie człowieka. Stopniowe dążenie formy i treści artefaktu do pewnych zadanych parametrów oznacza, że projektowanie jest procesem ewolucyjnym ukierunkowanym przez określone warunki brzegowe. Hipoteza recyklingu kulturowego postuluje, iż kultura – rozumiana jako projektowanie klarujące wartości moralne – była pierwotna, a natura – odkrywana i systematycznie badana przez naukę – jest wtórna. Aby naukowcy mogli bezstronnie wyjaśniać świat, ich ideał obiektywności poznania musiał gdzieś i kiedyś się narodzić. Zdaniem autora tej pracy, nie narodził się w starożytnej Grecji lub renesansowej Italii, lecz pół miliona lat temu, kiedy *Homo heidelbergensis* zaczął polować za pomocą włóczni i oszczepów. Gdyby nie moduł w o l n o ś c i obecny w mózгах ludzi pierwotnych, geniusze renesansu nie uwolniliby się od mitów, tradycji i autorytetu, i nie zaczęliby obserwować przyrody zamiast czytać scholastyków.

Metamoralność zatem narodziła się wówczas, gdy ludzie zaczęli obiektom w świecie przypisywać naturę, wykraczającą poza ich wygląd. Było to możliwe dzięki wytwarzaniu nowego typu stanów mentalnych – świadomych przeżyć – które z kolei zaistniały we wszystkich domenach umysłu, dzięki udroźnieniu modułów inteligencji szczegółowej i wymianie informacji między nimi. Esencjalizm, mimo, że stanowi istotę myślenia naukowego, nie jest jego produktem, lecz warunkiem. Badania nad poznaniem małych dzieci dowodzą, że myślenie esencjalistyczne jest obecne już u 9-miesięcznego dziecka<sup>34</sup>.

Moralność ludzi napędzana jest zatem wartościami zaimplementowanymi w ich mózгах od pół miliona lat. Dzięki niej nie jesteśmy wyłącznie egoistami i potrafimy postawić interes grupy przed interesem własnym. Nie ma jednak mowy, aby moralne jednostki brały pod uwagę interesy i wartości konkurencyjnych grup – wyznaniowych, ideowych, czy etnicznych – co uniemożliwia pokojowe współżycie w skali globalnej. Słowa o pojednaniu i przebaczeniu są – w perspektywie ewolucyjnej – najczęściej czczymi frazesami.

<sup>33</sup> E. Rosch et al., *Basic objects in natural categories*, "Cognitive Psychology", 1976, 8 (3), s. 382-439.

<sup>34</sup> S. Gelman, *The Essential Child*, Oxford University Press, New York 2003.

Drogą wyjścia z tego impasu jest poszukiwanie wartości zaimplementowanych w przedmiotach i komunikowanie tych wartości poprzez użycie owych przedmiotów. Najlepiej jeśli będą to artefakty codziennego przeznaczenia, podzielane przez wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości, czy wyznawanej religii. Odkrywanie wartości tworzących istotę przedmiotów angażuje świadomość przeżyć, nie jest zatem intuicyjne, emocjonalne i automatyczne. Nie sprzyja stereotypizacji świata społecznego, będąc warunkowane aktywnością innej części mózgu: grzbietowo-bocznej kory przedczołowej (*dorsolateral prefrontal cortex – dlPFC*). Moralność była i jest „wewnętrznym głosem” sumienia, które jednostki mają „w sobie”. Metamoralność jest sumieniem ukrytym w przedmiotach i wydobytym podczas demokratycznego ich użycia, bez względu na wiek, płeć, kolor skóry, czy narodowość. Przykład z najprostszym przedmiotem codziennego użytku pomoże zilustrować autorskie rozwiązanie problemu, który postawił Joshua Greene (i dla którego zaproponował własne, odmienne od proponowanego w tym artykule rozwiązanie)<sup>35</sup>.

Teoretyk organizacji ze Stanford University, James March<sup>36</sup> dokonał przed laty rozróżnienia na decyzje oparte na modelu konsekwencji, analizującym korzyści i koszty, oraz decyzje oparte na modelu tożsamości, podczas których jednostka zadaje sobie, często nieświadomie, trzy pytania: „kim jestem?”, „w jakiej sytuacji się znalazłem?”, „co ktoś taki jak ja zrobiłby w tej sytuacji?”. W modelu tożsamościowym brakuje kalkulacji zysków i strat. Ludzie oddając swój głos na określonego kandydata nie zawsze zachowują się w zgodzie z modelem „interesownego wyborcy”. Czasami bogaci głosują przeciwko obniżeniu podatków, a ubodzy – przeciwko darmowym świadczeniom. Oddają swój głos na partię z którą są ideowo związani.

Przykładem wyborów dokonywanych przez ludzi zgodnie z modelem tożsamości jest zakup butelkowanej wody mineralnej. Amerykanie wydają \$ 15 miliardów rocznie na butelkowaną wodę. W większości regionów USA, woda z kranu jest zdrowsza i smaczniejsza, a obywatele tego kraju są dobrze o tym poinformowani. Kluczem dokonywanych przez nich zakupów jest *czyść* wody butelkowanej, rozumiana jako brak jej styczności ze światem zewnętrznym. Oczywiście czystość wody jest myślowym skrótem, za którym kryje się wartość *świ* i *ę* t o ś c i, obecna w mózgu od pół miliona lat, a w zaprojektowanych przedmiotach od 50 tys. lat. Jest ona istotą tego produktu, rozpoznaną przez świadomość przeżyć użytkownika gaszącego pragnienie.

Odbiór wody przez umysł człowieka można przedstawić na trzech poziomach reprezentacji świata.

<sup>35</sup> J. Greene, *op. cit.*, s. 147-360.

<sup>36</sup> J. March, *A Primer on Decision Making*, Free Press, New York 2009.

Tab. 1. Poziomy reprezentacyjnych stanów mentalnych u człowieka współczesnego<sup>37</sup>

Reprezentacje mentalne	Relacja odniesienia	Przykład
Wrażenia	Odnoszą się do fizycznego źródła, czyli świata	Krystaliczna woda
Przeżycia	Odnoszą się do funkcjonalnego źródła, czyli niszy poznawczej	Pitna woda
Świadomość przeżyć	Odnosi się do aksjologicznego źródła, czyli umysłu	Czysta woda

## Ocena wartości polityka, czyli jego postaw moralnych i meta-moralnych

Częścią trudności w ocenie wartości, np. człowieka, jest brak jednostek, w których możemy wartość mierzyć. Nie można w bezpośredni sposób odpowiedzieć na pytanie: „Jak bardzo premier jest dla Ciebie wartościowym politykiem? lub Jak bardzo cenisz sobie ten model auta?”. Zamiast tego musimy, przynajmniej intuicyjnie, odwoływać się do preferencji ujawnionych decydenta podczas odpowiedzi, np. na pytanie: „Ile jest dla Ciebie wart ten kubek?”. Cena, którą zapłaci jest – w proponowanym ujęciu – wartością kubka.

Wiemy jednak, na podstawie kilku dekad kognitywistycznych badań, że o mózgu można powiedzieć wiele dobrego, tylko nie to, że jest logiczną maszyną gwarantującą normatywną racjonalność podejmowanych działań. Mechanizmy ewolucji mózgu nie zaprojektowały, tylko go zmałsterklepkowały (*bricolage*), na skutek czego jego wnętrze to jedna wielka prowizorka<sup>38</sup>. Kiedy nie jest pewien swego, nigdy się nie przyzna, tylko za pomocą lewej półkuli dokonuje racjonalizacji wyboru. Kiedy nie otrzymuje informacji ze świata, jak w przypadku płamki ślepej oka, wypełnia puste miejsce informacją pobraną z innych partii pola widzenia. Słowem świat, który przeżywamy, nie jest światem zaobserwowanym przez zmysły, lecz wywnioskowanym przez mózg.

Owo *modus operandi* mózgu ma bezpośredni wpływ na niezdolność człowieka do obiektywnej ewaluacji przedmiotu, np. kubka lub człowieka, np. polityka. W przypadku tak prostego obiektu jak kubek, wycena jest zaburzona

<sup>37</sup> M. Błaszak, *op. cit.*

<sup>38</sup> G. Marcus, *Prowizorka w mózgu. O niedoskonałościach ludzkiego umysłu*, Smak Słowa, Sopot 2009.

przez efekt posiadania (*endowment effect*)<sup>39</sup>, niechęć do strat (*loss aversion*) czy zwykle ramowanie (*framing*)<sup>40</sup>. Nienaturalnie zawyżamy wartość kubka, który posiadamy; jesteśmy dwukrotnie bardziej wrażliwi na straty niż zyski, ryzykując raczej nie zdobycie czegoś nowego, niż utratę tego, co już mamy; opcje decyzyjne w menu zmieniają wartość opcji, której się przyglądamy, a więc w różnych kontekstach preferencje ujawnione będą miały różne uporządkowanie.

W przypadku oceny człowieka liczba zmiennych wpływających na końcowy wynik będzie wielokrotnie większa, zmiennych – dodajmy – nie związanych z rzeczywistą wartością osoby ocenianej. Prowadzi to do wniosku, sformułowanego przed laty przez Herberta Simona, iż racjonalność człowieka ma ograniczony charakter (*bounded rationality*)<sup>41</sup>, a decyzja wystarczająco dobra nie musi być decyzją optymalną. Słowem, należy oczekiwać wykorzystania wielu adaptacyjnych heurystyk decyzyjnych podczas oceny polityka przez mózg wyborców. Niektóre będą koncentrować się na jego postawach moralnych, względnie prostych do oceny. Inne, drogą pośrednią, będą starały się wydobyć jego postawy metamoralne, szczególnie przydatne we współczesnym, zglobalizowanym świecie.

Patrząc okiem ewolucjonisty na wybory społeczne i polityczne współczesnych ludzi, musimy przyznać, że poglądy odwołujące się do wszystkich modułów moralnych będą proponowały bardziej kompletną wizję człowieka, niż poglądy selektywnie wybierające tylko niektóre z nich<sup>42</sup>. Próbując rozeznaczyć się w programach oferowanych wyborcom, ci ostatni mogliby – zanim wrzucą kartę głosowań do urny – przeanalizować ofertę każdego ugrupowania według sześciu kryteriów<sup>43</sup>:

- (1) Troski o bezbronnych (dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży i samotne matki);
- (2) Sprawiedliwości w sferze podatkowej: jako równości (lewica) lub jako proporcjonalności (prawica);
- (3) Lojalności wobec państwa (patriotyzm);
- (4) Autorytetu (rodziców, starszych, szkoły, policji i tradycji);
- (5) Świętości (ciała, wartości rodzinnych);
- (6) Wolności: negatywnej (o d przymusu) i pozytywnej (d o prawa głosu).

Niektóre z tych wartości pozostają względem siebie w stanie napięcia, a nawet jawnego konfliktu. Przykładem może być autorytet i wolność ne-

<sup>39</sup> D. Kahneman, J. Knetsch, R. Thaler, *The endowment effect, loss aversion, and status quo bias*, "Journal of Economic Perspectives", 1991, 5 (1), s. 193-206.

<sup>40</sup> A. Tversky, D. Kahneman, *The framing of decisions and the psychology of choice*, "Science", 1981, 211 (4481), s. 453-458.

<sup>41</sup> H. Simon, *A behavioral model of rational choice*, "Quarterly Journal of Economics", 1955, 69, s. 99-118.

<sup>42</sup> Można oczywiście argumentować, że niektóre z tych wartości – takie jak przywiązanie do tradycji, miejsca czy autorytetu – są w dzisiejszym, dynamicznym świecie Internetu i lotów międzykontynentalnych po prostu dysfunkcjonalne. Świat globalny to nie stado homininów sprzed setek tysięcy lat. Tak jak pozbyliśmy się nadmiernego owłosienia ciała, tak zostawiamy za sobą wartości, które już dłużej nie pracują na naszą korzyść. Autor nie będzie polemizował z tym poglądem, gdyż jest to kwestia na tyle złożona, iż wykracza poza zakres artykułu.

<sup>43</sup> J. Haidt, *op. cit.*

gatywna. Potwierdza to jedynie fakt, iż sumienie nie zostało intencjonalnie zaprojektowane, lecz oportunistycznie ewoluowało w odpowiedzi na naciski świata, którego już nie ma<sup>44</sup>.

Ocena postaw metamoralnych jest ewaluacją nie wprost, gdyż koncentruje się na podejmowanych przez człowieka działaniach w świecie. Na ich podstawie, umysł wyborcy – kierując się ewolucyjnymi heurystykami decyzyjnymi – może zadecydować jakie środki jest w stanie przedsięwziąć i ile energii własnej zainwestować, aby oceniany kandydat wybory wygrał, lub – co na jedno wychodzi – ile trudu sobie zadać, aby konkurent do stanowiska wybory przegrał. Najważniejsza z owych heurystyk, stanowi fundamentalną zasadę doboru płciowego i można ją zaprezentować za pomocą prostego przykładu<sup>45</sup>.

Człowiek, jako istota o dużej elastyczności poznawczej i behawioralnej może w życiu przyjąć dwie strategie działania: na przeczekanie i na zakomunikowanie. Ta pierwsza, dobra na czasy kryzysu, jest po to, by przeżyć i wyjść na prostą. Osobnik realizujący strategię na przeczekanie, podejmuje decyzje zgodnie z regułą *minimaxu*<sup>46</sup>, czyli próbuje uniknąć najgorszego: wykluczenia społecznego lub śmierci. Tym samym – mając tak dużo do stracenia – będzie się starał dostosować do istniejących realiów za wszelką cenę.

Strategia druga – na zakomunikowanie – jest próbą przekonania innych, że mamy coś ciekawego do zaoferowania. Kwestionujemy istniejące realia, tworząc sygnały wyróżniające nas spośród innych. Strategia na zakomunikowanie jest dobra, gdy mamy dużo do zyskania. Możemy wówczas zastosować regułę decyzyjną *m a x i m a x u*<sup>47</sup>, czyli wykorzystać każdą nadarzącą się okazję, która może się więcej nie powtórzyć.

Przeczekanie utrzymuje człowieka przy życiu, ale prowadzi do powolnej stagnacji. Komunikowanie nadaje działalności człowieka sens, ale ma swoją cenę. Czy partner biznesowy jest wart pokładanego w nim zaufania? Czy kandydat na prezydenta jest człowiekiem współpracy? Postawione pytania mają związek z odwiecznymi próbami wiarygodnej oceny drugiego człowieka. Otóż istnieje niezawodny sposób, aby się o tym przekonać: należy przyglądać się *w a r t o - ś c i o w y m s y g n a ł o m*, które ten człowiek wysyła. Wartościowy sygnał jest trudny do wytworzenia, zupełnie jak gwarancja wystawiona na używany samochód przez jego poprzedniego właściciela: jest zbyt kosztownym sygnałem dla sprzedawcy byle czego.

To preludium prowadzi nas do czasów Karola Darwina, który twierdził, że na „widok ogona pawia robi mu się niedobrze”<sup>348</sup>. Samiec pawia był chodzącym

<sup>44</sup> M. Błaszak, *op. cit.*

<sup>45</sup> *Ibidem.*

<sup>46</sup> J. Stein, *The Right Decision*, McGraw-Hill, New York 2010, s. 61-72.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 85-95.

<sup>48</sup> M. Hiraiwa-Hasegawa, *The sight of the peacock's tail makes me sick: the early arguments on sexual selection*, „Journal of Biosciences”, 2000, 25 (1), s. 11-18.

zaprzeczeniem logiki działania doboru naturalnego, według której tak skrajnie nieprzydatna cecha jak pawie ogon, utrudniająca ucieczkę przed drapieżnikiem, nie miała prawa utrzymać się w populacji przez dłuższy okres czasu. Rozwiązaniem, jak wiemy, była darwinowska koncepcja doboru płciowego, zgodnie z którą selekcji w pewnych przypadkach dokonuje nie środowisko, lecz samica.

Zwieńczeniem toku myślenia Darwina jest, zaproponowana w 1975 r. przez izraelskiego ornitologa Amotza Zahaviego, *zasada upóźlenia*, czyli *handicapu*<sup>49</sup>. Zgodnie z jej treścią, aby sygnały jakości genetycznej samca były uczciwe, muszą sporo kosztować. Tylko silny i zdrowy samiec może sobie pozwolić na ekstrawagancki wygląd, dzięki któremu samica – dokonując wyboru – „nie kupuje kota w worku”.

Pytanie, które w tym miejscu nas interesuje brzmi: co w linii ewolucyjnej przodków człowieka było odpowiednikiem ogona pawia? Co przyciągało uwagę samic *Homo heidelbergensis*, a później samic *Homo sapiens*? Odpowiedź jest dość oczywista: tym czymś jest mózg, informujący o swoim istnieniu poprzez różne działania człowieka, mające status wartościowych sygnałów, kosztownych i trudnych do wytworzenia<sup>50</sup>. Współpraca, hojność i gest informują partnera, że możemy funkcjonować, mimo uszczuplenia naszych zasobów. Uczciwość w życiu społecznym komunikuje, że dysponujemy środkami pozwalającymi nam myśleć o innych i interesować się ich potrzebami.

Ocenę postaw moralnych i metamoralnych polityka możemy zestawić w formie tabeli.

Tab. 2. Dwa poziomy oceny wartości polityka przez mózg wyborców

POZIOM OCENY	PRZEDMIOT OCENY	STANY UMYSŁU WYBORCY
Moralny	Umysł polityka (6 modułów moralnych)	Przeżycia (vmPFC)
Metamoralny	Przedmiot używany przez polityka (dzieli się środkami, gdyż jest na tyle kreatywny i empatyzujący, iż na to go stać – zasada handicapu)	Świadomość przeżyć (dlPFC)

<sup>49</sup> A. Zahavi, A. Zahavi, *The Handicap Principle: A Missing Piece of Darwin's Puzzle*, Oxford University Press, New York 1999.

<sup>50</sup> U współczesnych ludzi możemy mówić o quasi-symetrii wyboru partnera, kiedy równie często co kobieta, decyzję podejmuje mężczyzna. Niemniej z punktu widzenia teorii inwestycji rodzicielskiej Roberta Triversa, stroną bardziej wybredną w doborze partnera jest płęć, która więcej inwestuje w wychowanie potomstwa, a więc u ludzi kobieta. To ona akceptuje oświadczyńy i to ona ma rozstrzygający głos w kwestii potencjalnego rodzicielstwa; por.: R. Trivers, *Parental investment and sexual selection*, [w:] B. Campbell (ed.), *Sexual Selection and the Descent of Man, 1871–1971*, Aldine, Chicago Il. 1972, s. 136-179.

*Maciej Błaszak*

### **How to Evaluate a Politician? The Voter's Brain Perspective**

#### *Abstract*

The paper is an attempt to evaluate the moral and metamoral attitudes of a politician from a cognitive and evolutionary viewpoint. Moral attitudes are associated with the human conscience, which developed half a million years ago, has a modularized structure, and is located in the ventromedial prefrontal cortex of the brain. In turn, the metamoral attitudes relate to discovering the moral values of the conscience implemented in objects as their essences. Whereas moral attitudes are revealed at the level of intuitive experiences, metamoral ones require the consciousness of experience, whose neuronal correlate is the dorsolateral prefrontal cortex. The essentialism of the human, which allows him to go beyond the utilitarian assessment of the world towards its axiological evaluation (metamorality), appeared 50 thousand years ago with the unlocking of the specific intelligences of the brain, gaining cognitive fluidity (imagination, thinking by analogy), and beginning to evolutionarily design the world. The moral evaluation of a politician is direct and refers to the six values, revealed in his behavior and attitudes, which combine to form conscience: care, justice, loyalty, authority, holiness, and freedom. It aims to answer the question to what extent a politician represents the interests of my group, that is, puts "we" before "I." Conversely, the metamoral evaluation of a politician is indirect, based on the handicap principle, and is meant to answer the question how far the politician can transcend the particular interest of his group and take into consideration the interests of other national, cultural, or religious groups. Thus, a politician is expected to, at least partially, alleviate the tension between "us" and "them" created by his own moral attitude. Therefore, there is a state of great tension between the moral and the metamoral evaluation, since morality has evolved for the tribal world, and metamorality is a feature of the global world.

*Keywords:* evolution of moral sense, moral brain, handicap principle, moral and metamoral evaluation of politicians, tribal morality, global world morality.